

Big Cyc, Piosenka o solidaro

Oto stary jest kombatant
Co zasługi ma wspaniałe
Kiedyś z ludem był pod Stoczną
Noce spędzał w styropianie
Teraz się urządził nie źle
I ma w dupie robotników
Co dzień kradnie ile wlezie
I nie znosi głośnych krzyków
Inny lider co nie dawno
Światem pracy się przejmował
Teraz jedzie ładną Lancią
W bagażniku kurwe schował
Po pijaku wali prawdę
I przyznaje się otwarcie
Ja ich nigdy nie lubiłem
Za to kocham dobre żarcie
Wszystko gnije, wszystko gnije, wszystko gnije
Smrud unosi się, unosi się i bije x2
Trzeba było coś obiecać
Ludziom żeby głosowali
Wolna Polska, raj na ziemi
Demokracja i pruralizm
Wszystko było takie proste
Większość w bajki uwierzyła
Chcieli mieć bogatą Polskę
Bóg gdzieś jest lecz forsy nie ma
Już przestańcie protestować
Lepiej idźcie się pomodlić
Stulcie ryja i do pracy
Dajcie nam trochę porządzić
To elita polityczna
Kiedyś w sierpniu było fajnie
Teraz mówią na nich Oni
Wszyscy siedzą równo w bagnie
Wszystko gnije, wszystko gnije, wszystko gnije
Smrud unosi się, unosi się i bije x2